

# WOŚP Choszczno 2017 - Takiego rekordu nikt się nie spodziewał

16.01.2017.

CHOSZCZNO. Wczorajszy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przejdzie do historii przede wszystkim za sprawą rekordowej sumy pieniędzy, którą zebrano na ulicach i w trakcie licytacji. W ciągu ostatnich 15 lat w naszym mieście najwyższą kwotą jaką mogliśmy się pochwalić było 27,7 tys. zł (z 2014 roku), tymczasem wczoraj, tuż po świąteku do nieba okazało się, że już mamy ponad 40,5 tys. Choszczeńską liderką tego wydarzenia została wolontariuszka MONIKA GARBIAK, która do swojej puszki uzbierała, także rekordowe ponad 2,2 tys. zł.

Wczorajsze przedpołudnie nie zapowiadało aż takich emocji. 38 wolontariuszy, którzy od samego rana wylegli na ulice, narzekali na zupełne wyludnienie. Jednakże humory zdecydowanie się im poprawiły, gdy do supermarketów zawitali pierwsi klienci, a wierni wychodzący z kościołów wręcz zaczęli ustawiać się w kolejkach po to, by najpierw wrzucić coś do puszki, a następnie odebrać orkiestrowe serduszko. Puenta z tego taka, że w tym roku wolontariusze w swoich puszkach przynieśli trzy razy więcej kasy, niż w poprzednich latach. – Nie pierwszy raz kwestowałam, więc to, że ktoś przywoływał mnie z drugiej strony ulicy lub biegł z parku tylko po to, by wrzucić mi pieniądze do puszki, zupełnie zaskakiwało – mówi MONIKA GARBIAK. Podkreśla też fakt, iż tym razem do jej puszki najczęściej trafiały banknoty i to od osób, które nie sprawiały wrażenia, że mają za dużo pieniędzy. Tuż po godzinie 17 jej puszka była już pełna, a jak się później okazało, było w niej ponad 2,2 tys. zł. Tu warto przypomnieć, że w poprzednich latach rekordziści zbierali około tysiąca złotych, a wczoraj takich rekordzistów było dużo więcej. Tu wystarczy przytoczyć, że w drugi w kolejności KRZYSZTOF KOZIKOWSKI uzbierał ponad 1,7 tys., a kolejni JAKUB CHRZANOWSKI i ALICJA MAJEWSKA mieli od niego o 500 zł mniej.

Podobnie jak w poprzednich latach, także i teraz choszczeński sztab wszystkie najważniejsze wydarzenia oparł na Choszczeńskim Domu Kultury. Dokładnie o godzinie 14, nie kto inny tylko ANETTA BIKOWSKA i ANNA BZOWA zaczęły prowadzić pierwsze licytacje i zapraszały na kolejne występy. Jedynym akcentem, które przeprowadzono na zewnątrz domu kultury były ćwiczenia ratownicze wykonane przez Ochotniczą Straż Pożarną z Zamęcina. Do, jak to nazwalimy, zewnętrznych imprez dołączyło się Stowarzyszenie Klub Sportowy Aktywne Choszczno, którzy kwestowali biegnąc i maszerując wokół jeziora Klukom. W holu domu kultury swoje stoiska wystawili m.in. choszczeńscy artyści, Koła Gospodyń Wiejskich, Publiczne Gimnazjum w Choszcznie, fryzjerzy i styliści z Zespołu Szkół nr 3 w Choszcznie, Warsztat Terapii Zajęciowej w Piaseczniku, koło diabetyków, miłośnicy militarnych emocji z AirSoft Choszczno, a także nasza Młodzieżowa Rada Miasta. Trzeba zaznaczyć, że ci ostatni byli bardzo zaangażowani w kilka przedsięwzięć jednocześnie.

Tradycyjnie już najwięcej emocji wzbudzały licytacje. Z tych droższych akcentów, na pierwszy ogień poszedł tablet. Za 600 zł nabyła go rodzina Błochów. Za podobną kwotę właścicielem nowiutkiego smartfona stał się PAWEŁ PIECHOWIAK, MARCEL BIKOWSKI dał 550 zł za piłkę z autografem JERZEGO DUDKA, a ANNA i MICHAŁ TYMOSZCZUKOWIE byli wniebowzięci, bo za nieco ponad tysiąc złotych wylicytowali tygodniowy pobyt w górach... i to dla ośmiu osób. Złote serduszko kupił PAWEŁ KOST. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że zrobił to po raz trzeci. Tu warto przypomnieć, że ten złoty gadżet ma swoją, i to dość ciekawą historię. – Na finał w 2011 roku podarowało go Przedszkole nr 4 – przypomniawszy ze sceny A. Bzowa. My dodajmy, że w tamtym finale jego

właścicielką została ALEKSANDRA MAJEWSKA (550 zł). Rok później oddała je na licytację, a kupił je wspomniany wyżej P. Kost (500 zł). W 2013 roku nabyła je rodzina KOZIKOWSKICH (1000 zł), w 2014 10-letni MICHAŁ ZIENDA (1500 zł), a w 2015 ponownie P. Kost (500 zł). Wczoraj P. Kost wylicytował je po raz trzeci, tym razem za tysiąc zł. W chwilę po wręczeniu zakomunikował, że&hellip; oddaje je na przyszłoroczny finał WOŚP.

Po koncertach i świąteczku do nieba, gdy już wszyscy rozeszli się do domów, nadal bardzo pracowicie spędzali wieczór pracownicy Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Choszcznie. Kilkunastoosobowa ekipa pod wodzą wiceprezesa MARIUSZA ADAMKIEWICZA tuż przed godziną 22 zameldowała, że w kasie choszczeńskiego sztabu jest już 40 515 zł. Z matematycznych wyliczeń wynika, że pobiliśmy rekord z 2014 roku o prawie 13 tys. zł (wówczas było 27 709 zł). I to jeszcze nie koniec, bo do policzenia pozostały choćby nie polskie monety. Oczywiście przez scenę przewinęło się kilkudziesięciu indywidualnych i zbiorowych wykonawców, ale to już zobaczycie w naszym fotoreporcie.

Tadeusz Krawiec

{gallery}wosp\_2017\_final{/gallery}